

**Związek Zawodowy Polskich Artystów Muzyków Orkiestrowych**  
**Zakładowa Organizacja Związkowa**  
**przy Operze na Zamku w Szczecinie**

W związku z nagłym zainteresowaniem mediów osobą Pana Jacka Jekiela, pełniącego obowiązki dyrektora Opery na Zamku, Związek Zawodowy Pracowników Artystów Muzyków Orkiestrowych przy Operze na Zamku w Szczecinie postanowił przekazać informacje, które niestety nie mają możliwości wybrzmieć w narracji medialnej.

Przede wszystkim pragniemy zwrócić uwagę na fakt, który jest najistotniejszy w naszym przekazie, a mianowicie to, że wszelkie nasze działania pokierowane są dobrem instytucji, którą nasi członkowie tworzą niejednokrotnie od 20 czy 25 lat. To zdecydowanie dłużej niż dwie kadencje dyrektorskie Pana Jekiela, a co za tym idzie, zdecydowanie bogatsze w doświadczenia i wiedzę na temat funkcjonowania Opery na Zamku w Szczecinie jak i jej potrzeb jako instytucji kultury i jako miejsca pracy dla około 200 osób.

Cieszy nas fakt, że w lokalnych mediach znalazło się wreszcie miejsce na zainteresowanie Operą na Zamku jako jedyną tego typu instytucją kultury w regionie. Dziwi nas jednocześnie, że to zainteresowanie jest obecne dopiero w tym momencie. Sprawia to wrażenie zlecenia płynącego z samej Opery lub więcej, samego Pana Jekiela. Pomijamy już fakt, że część argumentów przedstawionych w wywiadzie to sugestie ZZ PAMO, kierowane wprost do Pana Jekiela lub dyrektora Mroczkowskiego, a obecnie przedstawiane jako działanie własne. Jest tak chociażby z informacją o możliwości współfinansowania Opery na Zamku w Szczecinie z funduszy ministerialnych. Pomysł ten zrodził się już za kadencji dyrektora Sztarka. Szkoda, że dziś przedstawiany jest jako autorski obu Panów.

Zgadamy się z faktem, że nasza instytucja jest potężnie niedoszacowana finansowo przez wieloletnie decyzje Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego. Ten fakt bardzo łatwo sprawdzić śledząc chociażby wypowiedzi samego Pana Jekiela na przestrzeni ostatnich lat lub poprzez pisma kierowane przez ZZ PAMO do Dyrekcji Opery na Zamku w Szczecinie, Marszałka Województwa Olgierda Geblewicza i Dyrektora Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego naszego województwa, Pana Bartłomieja Mroczkowskiego. Dziwią nas zatem decyzje, także zgłaszane w pismach, o wykreowaniu stanowiska dodatkowego wicedyrektora, które niesie za sobą potężne obciążenie finansowe dla Opery na Zamku w Szczecinie, a nie jest wytłumaczalne ze względów formalnych i organizacyjnych.

Fakt, że dotacja przez ostatnich dziesięć lat pozwalała jedynie na marną egzystencję Opery na Zamku, zamiast na rozwój instytucji i poprawę bytową artystów tworzących tak znamienitą instytucję jest dowodem na lekceważenie jej potrzeb przez Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego. Prawdopodobnie wynika to z braku kompetencji Pana Jekiela w umiejętnym zarządzaniu naszym teatrem. Pragniemy zwrócić uwagę, że nie mówimy jedynie o ostatnim roku, o latach pandemicznych czy tych, w których wysoka inflacja rzekomo nie pozwoliła podwyższyć kwoty dotacji dla Opery na Zamku. Mówimy o dziesięciu latach zarządzania naszym teatrem wspólnie przez Pana Jekiela i obecnego Marszałka, Pana Olgierda Geblewicza, który jest realizatorem działań naszej instytucji.

Zdecydowaliśmy się na informację o tym dopiero teraz dlatego, że nie sposób oprzeć się wrażeniu, że pojawiające się niemal jednocześnie wywiady z Panem Jekiela, kandydatem na stanowisko dyrektora Opery na Zamku w Szczecinie to specjalnie wyreżyserowana kampania, której celem jest odwrócenie uwagi od jej faktycznych problemów i braku ich rozwiązywania przez wszystkie lata zarządzania Operą.

Jesteśmy tym samym zmuszeni poinformować opinię publiczną o prawdziwej twarzy Opery na Zamku w Szczecinie, która kryje się za fasadą pięknych wypowiedzi Pana Jekiela, jego działań w mediach społecznościowych, które jak wiemy, odzwierciedlają tylko tę część prawdy, którą sami chcemy pokazać.

Prawda jest taka, że Opera na Zamku w Szczecinie potrzebuje szeroko zakrojonych zmian. Jako Związek Zawodowy zabiegamy o to od wielu lat. Niestety wciąż bezskutecznie. Obdarowaliśmy Pana Jekiela kredytem zaufania podczas jego pierwszej kadencji. Nie wykorzystał swojej szansy już wtedy, a druga kadencja potwierdziła jedynie nasze obawy. Sytuacja finansowa Opery na Zamku w Szczecinie jest zła. Trzeba to zaznaczyć bardzo wyraźnie. Zresztą otwarcie mówił o tym sam Pan Jekiel w przemówieniach do pracowników czy podczas spotkań w jego gabinecie. Być może publiczność naszej Opery nie zdaje sobie sprawy, że spektakle które ogląda, wystawiane są dzięki pracy artystów, których wynagrodzenie zasadnicze jest na poziomie najniższego wynagrodzenia za pracę. Nie tylko obecnie. Tak jest od zawsze. Zdecydowana większość pracowników artystycznych, niezależnie od zajmowanego stanowiska, muzyków orkiestrowych, artystów chóru, tancerzy baletowych czy śpiewaków solistów, pracuje dodatkowo, niejednokrotnie w pełnym wymiarze pracy, na całym etacie. To nie jest wybór. To konieczność. Niestety Pan Jacek Jekiel nie wspomina o tym w ostatnich wywiadach, ponieważ musiałyby przyznać się do porażki w negocjacjach z pracownikami i z Zarządem Województwa, co z pewnością stanowiłoby dysonans w kontekście jego osoby na stanowisku dyrektora.

Chcemy podkreślić, że nasza sytuacja nie dotyczy tylko naszego wynagrodzenia. Zdajemy sobie sprawę, że wiele osób w Polsce mierzy się z podobnymi problemami. Jednak praca artystów Opery na Zamku, jak i innych teatrów operowych, wymaga od nas całkowitego poświęcenia. Pracujemy od wtorku do soboty w godzinach 10:00-14:00 i 18:00-22:00, a w weekendy dochodzą jeszcze spektakle dla publiczności. To oznacza rezygnację z życia prywatnego, rozłąkę z rodziną i przyjaciółmi. Dodatkowo, musimy poświęcać swój wolny czas na ćwiczenia, aby utrzymać wysoki poziom umiejętności. To wszystko sprawia, że nasza praca jest niezwykle wymagająca.

Być może łatwiej jest teraz zrozumieć dlaczego podnosimy tak wyraźnie element finansowy wykonywanej przez nas pracy. Jesteśmy wykwalifikowanymi specjalistami w swoim zawodzie. I takiego wynagrodzenia oczekujemy. Uważamy, że to sprawiedliwe podejście.

Jednak należy zauważyć, że praca w Operze na Zamku w Szczecinie to także szereg nieprawidłowości, na które ani poszczególni pracownicy, ani ZZ PAMO od lat nie może doczekać się rzeczowych odpowiedzi. Kierowane do dyrektora, czy obecnie p.o. dyrektora, Jacka Jekiela, zapytania albo pozostają bez odpowiedzi, czasami kilka miesięcy albo spotykają się z odpowiedzią zupełnie nie wnoszącą nic w prowadzonym dialogu lub w kwestii rozwiązania problemu. Nieprawidłowości o których mówimy dotyczą niesłusznie nadawanych kar na pracowników, braku odpowiedniej organizacji pracy, informacji o dyskryminacji i mobbingu w miejscu pracy, niedotrzymywaniu terminowości wypłat wynagrodzenia, łamaniu regulaminu pracy, niekompetencji pracowników na stanowiskach kierowniczych i wielu innych... Na te i pozostałe kwestie ZZ PAMO albo nie otrzymuje odpowiedzi w ogóle, albo jedynie lakoniczne stwierdzenia, że dyrekcja „nie widzi potrzeby dalszego odpowiadania na pisma w tej sprawie”.

Kierowaliśmy nasze niepokoje do gabinetów kierowników zespołów, dyrekcji Opery na Zamku w Szczecinie, aż wreszcie gabinetów dyrekcji WKiDN i samego marszałka Województwa Zachodniopomorskiego. Przez dwie kadencje Pana Jacka Jekiela żadna ze spraw nie spotkała się chociażby z konfrontacją ze stawianymi zarzutami. Stąd liczne rezygnacje z miejsca pracy nie tylko artystów, ale także pracowników administracji, jak również postępowania przed Sądem Pracy. Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego podjął próbę bezkonkursowego obsadzenia Pana Jekiela na stanowisku dyrektora Opery na Zamku na kolejną kadencję. Wyraziliśmy wówczas stanowczy sprzeciw, razem z innym związkiem zawodowym obecnym w naszym teatrze. Wzięliśmy udział w spotkaniu z dyrektorem WKiDN oraz jego zastępcą i ponownie wyraziliśmy nasze obawy, przedstawiliśmy argumenty i usłyszeliśmy wiele życzliwych słów zrozumienia, ale także wielkiego zdziwienia i zaniepokojenia ze strony obu panów na temat panującej sytuacji. Niestety, po niedługim czasie okazało się, że cała rozmowa była tylko przykrywką do konieczności wypełnienia obowiązków regulowanych prawem, bo ci sami Panowie zdecydowali, że zasadnym będzie obsadzenie Pana Jacka Jekiela na stanowisku pełniącego obowiązki dyrektora Opery na Zamku w Szczecinie. Na to oczywiście także zareagowaliśmy. Wciąż mając na uwadze fakt, że jesteśmy organizacją która reprezentuje faktyczne potrzeby pracowników, wystosowaliśmy pismo z pytaniami i prośbą o wyjaśnienie. Ku naszemu zdziwieniu odpowiedź z gabinetu Dyrektora Mroczkowskiego pełna była sprzeczności względem wcześniejszych rozmów, a jednocześnie niebezpiecznie manipulacyjna. Pragniemy przypomnieć tylko, że w zakresie praw i interesów zbiorowych związku zawodowe reprezentują wszystkich pracowników.

Szanowni Państwo, zdajemy sobie sprawę, że przychodzicie do naszej instytucji, żeby oderwać się od ciężaru własnych kłopotów, żeby zaznać piękna sztuki wysokiej, przejść chociażby na chwilę w świat, w którym będziecie mogli nieco odetchnąć przed powrotem do codzienności. Pragniemy jednak zwrócić nieśmiało uwagę, że dla nas, artystów, ten świat jest okupowany łzami, rozłąką, frustracją i problemami odbijającymi się niejednokrotnie na naszym zdrowiu psychicznym i fizycznym. Mają na to wpływ pośrednie i bezpośrednie decyzje dyrekcji i kierowników zespołów. Tajemnicą poliszynela są sytuacje, w których ciężko dopatrzeć się merytorycznych przesłanek, jest za to dużo wątpliwości oraz szeroko rozumiany nepotyzm.

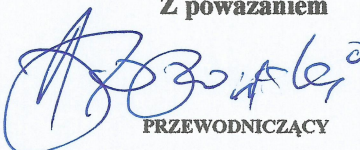
Wszystko to, Szanowni Państwo na kilka chwil przed konkursem na stanowisko dyrektora Opery na Zamku w Szczecinie, który będzie prowadził nasz teatr przez kolejne pięć lat.

Czy takie działania oznaczają, że my, pracownicy, możemy jedynie biernie przyglądać się kolorowaniu rzeczywistości przez kilka osób? Czy tak ma wyglądać kwestia sprawiedliwego i demokratycznego rozwiązywania sporów w publicznych instytucjach? Czy właśnie takich przekazów jak nasz, chcą słuchać podatnicy finansujący działalność kulturalną w naszym województwie? Wreszcie, czy nasza Szanowna Publiczność musi borykać się ze świadomością, że oglądane spektakle tworzone są w warunkach pracy bardzo dalekich od tych firmowanych na portalach społecznościowych?

Pragniemy naszym apelem zwrócić uwagę na gorącą potrzebę włączenia naszej instytucji do rozmów o poziomie kultury w Szczecinie i regionie, ale także głośno i wyraźnie chcemy, żeby wybrzmiał argument niemerytorycznie podejmowanych w tych kwestiach decyzji. Nie zgadzamy się na przeinaczanie faktów i wypowiedzi na potrzeby zakłamywania prawdziwej sytuacji w naszej instytucji, a naszym statutowym celem i obowiązkiem jest wyniesienie tego na poziom świadomości społecznej i poddaniu opinii publicznej wbrew temu, co można usłyszeć podczas jednego z naszych spektakli, że

„najważniejsze jest aby pozory były jak najbardziej pozorne”...

Z poważaniem



PRZEWODNICZĄCY

ZZ PAMO przy OnZ w Szczecinie